Krata w kanale Bałutki z czasów II Wojny Swiatowej

Podczas II Wojny Światowej Niemcy ustawili w kanale rzeki Bałutki kratę, która miała odciąć drogę ucieczki z łódzkiego getta. O odkryciu z czasów okupacji można przeczytać w dodatku"Historia" do "Dziennika Łódzkiego".

Polska Dziennik Łódzki
Czwartek, 8 maja 2014

Krata w kanale miała przeciąć drogę ucieczki z getta i... do getta

Krata w kanale Bałutki miała uniemożliwić ucieczki z terenu łódzkiego getta. O tym, że ją zamontowano, dowiedzieliśmy się w kwietniu tego roku

Alicja Zbońska
a.zbonska@dziennik.lodz.pl

Okazuje się, że krata na rzece Bałutce przy ul. Piekarskiej pojawia się na dawnych mapach getta

O Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji w Łodzi w kwietniu dotarła zaskakująca korespondencja. Zawiera ona skany dokumentów przedstawiających plan budowy przez Niemców kraty w kanale rzeki Bałutki, która miała uniemożliwić ucieczki z łódzkiego getta.

Została zbudowana na odcinku Bałutki przy ul. Piekarskiej w kanale o szerokości 2 metrów.

- Jeden z dokumentów to plan sytuacyjny ustawienia kraty na rzece Bałutce - mówi Miłosz Wilka, rzecznik ZWiK w Łodzi. - Drugi to protokół spisany podczas przekazywania do archiwum planu sytuacyjnego. W protokole jest mowa o ustawieniu kraty „zamykającej przewód kanału, celem uniemożliwienia podziemnej komunikacji mieszkańcom getta".

Plan sytuacyjny jest datowany na lipiec 1940 r. Do całkowitego zamknięcia getta doszło 30 kwietnia 1940 roku.

Pracownikom ZWiK udało się odnaleźć elementy mocowania kraty do ścian, sama krata się nie zachowała. Przeszukano zostały też mapy kanałów na placu podziemnej Bałutki znaleziono wyrysowaną kratę.

- Pozostaje pytanie, czy krata została zamontowana, gdyż dosłało już do ucieczek z getta czy też, by im zapobiec - zastanawia się Miłosz Wilka.

Zdaniem Ewy Wiatr z Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego, a konkretnie Centrum Badań Żydowskich, to pytanie pozostaje otwarte.

- Złożonem kwietnia 1940 roku doszło do całkowitego zamknięcia getta - mówi Ewa Wiatr. - Otoczone je drewnianym płotem, zasiekami, a co 50 metrów stały wartownie. Ponadto pilnowali nie tylko okupanci, ale i policja żydowska. I choć zrobienie się do granic groziło rozstrzelaniem, to takie próby były. Dla niektórych był to sposób na popełnienie samobójstwa.

Kontakty ze światem zewnętrznym zostały utrudnione przez wprowadzenie specjalnej waluty, która obowiązywała tylko na terenie getta.

Nie znaczy to, że nie podejmowano prób ucieczki i to nie tylko z getta, ale i do getta. Ewa Wiatr przytacza historię prażanina, który próbował się tam dostać ówczesnej ukochanej. Został złapany. Taką próbę podjął też Polak, którego żona przebywała w getcie. Nie udało mu się, został postrzelony.

Badaczka getta zwraca uwagę, że odkrycie przekreśla stereotypowe myślenie o łódzkim getcie, zwłaszcza w porównaniu do warszawskiego. Łodzianie, choćby z tego powodu, że było słabo ukanalizowane (a kanały traktowano jako drogę ucieczki), uchodziło za odizolowane.

Zarówno Miłosz Wilka jak i Ewa Wiatr są przekonani, że na odnalezieniu pozostałości kraty historia się nie kończy. Ewa Wiatr przekonuje, że jest to odkrycie, które wymaga dokładnego zbadania i udokumentowania. Miłosz Wilka uważa, że miejsce ustawienia kratypowinno być zaznaczone na dostępnych w internecie historycznych mapach łódzkiego getta.

Pracownicy ZWiK sprawdzą, czy podobnych zapór nie było się w innych częściach getta.

W Łodzi mieszkało ponad 231 tysięcy Żydów. Po wybuchu II wojny światowej kilkadziesiąt tysięcy z nich uciekło na Wschód. Reszcie ze strony Niemców zaczęły się po zajęciu Łodzi. Jak wynika z książki „Literaturach Ghetto Słady Przewodnik po przeszłości" Joanny Podolskiej, okupanci już w grudniu 1939 r. mówili o konieczności stworzenia odrębnej dzielnicy dla Żydów. Plany te weszły w życie w lutym 1940 r. 30 kwietnia 1940 roku doszło do ostatecznego zamknięcia getta. Podłonie następnego roku do łódzkiego getta trafiło 20 tysięcy Żydów z Europy Zachodniej: Niemiec, Czech, Austrii i Luksemburga. Mieszkało w nim też ponad 5 tys. Cyganów z Burgenlandu. W szczycie w getcie przebywało ponad 200 tys. osób, z których blisko 45 tys. zmarło z głodu, wyziębienia. W 1942 r. podjęta została decyzja o ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej, wielu mieszkańców wywieziono do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem. Pozostali byli potrzebni do pracy. 23 czerwca 1944 r. rozpoczęła się likwidacja getta. Około 7 tysięcy mieszkańców trafiło do Chełmna, natomiast 70 tys. do Oświęcimia-Brzezinki. Jak można przeczytać na stronie www.lodzgetto.pl w obozach zagłady zamordowano około 145 tys. hadi, którzy przebywali w łódzkim getcie. Wojnę przeżyło 5-12 tys. osób.

Wychodzenie poza granice getta było zabronione pod karą śmierci

W getcie przebywało w szczycie ok. 200 tysięcy osób